

Przemówienie

Prezesa Rady Ministrów

Józefa
Cyrankiewiczawygłoszone na posiedze-
niu Sejmu PRL w dniu
19 bm.

podajemy na str. 2

GŁOS
WIELKOPOLSKICZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, 21 V 1955 r.

Nr 119 (3517)

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
ratyfikował
Układ Warszawski

WARSZAWA (PAP)

W DNIU 19 BM. ROZPOCZĘŁY SIĘ OBRADY VII SESJI
SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Na posiedzenie Sejmu przy-
byli powitani oklaskami:
Pierwszy Sekretarz KC PZPR
Bolesław Bierut, członkowie
Rady Państwa z Przewodni-
czącym Rady Państwa Alek-
sandrem Zawadzkim na cze-
le, członkowie rządu z Preze-
sem Rady Ministrów Józefem
Cyrankiewiczem, pierwszymi
zastępcami Prezesa Rady Mi-
nistrow Hilarium Mincem i
Zenonem Nowakiem oraz wi-
ceprezesem Rady Ministrów
i ministrem Obrony Narodo-
wej Marszałkiem Polski Kon-
stantym Rokossowskim na
czele.

W loży dyplomatycznej za-
jęli miejsca szefowie i człon-
kowie szeregu przedsta-
wicieli dyplomatycznych a-
kredytowani w Polsce.

Posiedzenie otworzył wice-
marszałek Sejmu Józef Oga-
Michalski, proponując nastę-
pujący porządek dzienny:

I. Ratyfikacja Układu o
przyjaźni, współpracy i po-
mocy wzajemnej między Lu-
dową Republiką Albanii, Lu-
dową Republiką Bułgarii, Wę-
gierską Republiką Ludową,
Niemiecką Republiką Demo-
kratyczną, Polską Rzeczpos-
politą Ludową, Rumuńską
Republiką Ludową, Związ-
kiem Socjalistycznym Repu-
blik Radzieckich i Republiką
Czechosłowacką, podpisanego
w Warszawie dnia 14 maja
1955 r.

II. Zmiana w składzie Ra-
dy Państwa.

III. Zatwierdzenie Uchwa-
ły Rady Państwa w sprawie
zmian w składzie Rady Mini-
strów w okresie między VI a
VII sesją Sejmu Polskiej Rze-
czypospolitej Ludowej.

Izba przyjęła porządek
dzienny, jak również wyra-
ziła zgodę, aby sprawozdania
komisji dotyczące zatwierdze-
nia przedstawionych przez
Radę Państwa pięciu dekre-
tów, wydanych w okresie
między VI a VII sesją Sejmu,
rozpatrzyć na następnej se-
sji. Dotyczy to dekreto-
w:

1) z dnia 16 kwietnia 1955
r. o utworzeniu Urzędu Mi-
nistra Przemysłu Motoryza-
cyjnego,

2) z dnia 18 kwietnia 1955
r., o przekształceniu Urzędu
Ministra Górnictwa w Urząd
Ministra Górnictwa Węglow-
ego,

3) z dnia 18 kwietnia 1955
r. o Centralnym Urzędzie
Naftowym,

Podkomisja
Rozbrojeniowa ONZ
przedyskutuje
wyniki swej pracy

18 maja odbyło się w Lon-
dynie kolejne posiedzenie
Podkomisji Rozbrojeniowej
ONZ. Przewodził przedsta-
wiciel Kanady Johnson. Pod-
komisja postanowiła, że na-
stępne posiedzenie odbędzie
się 1 czerwca. Tymczasem
przedstawiciele 5 państw re-
prezentowanych w Podko-
misji przedyskutują zagad-
nienia chwili bieżącej i po-
stępy osiągnięte przez Pod-
komisję od chwili, gdy roz-
poczęła swą pracę, tj. od
25 lutego br.

4) z dnia 18 kwietnia 1955
r. o uwłaszczeniu i o uregu-
lowaniu innych spraw, zwią-
zanych z reformą rolną i o-
sadnictwem rolnym,

5) z dnia 18 kwietnia 1955
r. o zmianie dekretu o pra-
wie łowieckim.

W pierwszym punkcie po-
rządku dziennego w imieniu
rządu zabrał głos Prezes Ra-
dy Ministrów Józef Cyrankie-
wicz.

Po krótkiej przerwie, prze-
wodniczący udziela głosu
sprawozdawcy Sejmowej Ko-
misji Spraw Zagranicznych

wicemarszałkowi Sejmu PRL
— prof. dr. Stanisławowi Kul-
czyńskiemu. Mówca obrazu-
jąc znaczenie Układu pod-
kreśla, że jest on odpowie-
dział na wymierzone przeciw
Polsce i innym pokojowi mi-
lującym krajom układy pary-
skie. Układ zawarty w War-
szawie wzmacnia bezpieczeń-
stwo i suwerenność krajów
w nim uczestniczących, za-
cieśnia ich współpracę w po-
kojowym budownictwie. U-
kład ten ma charakter wy-
łącznie obronny i jest otwar-
ty dla wszystkich krajów. Je-
go postanowienia są w pełni
zgodne z Kartą Narodów Zje-
dnoczonych, a także z kon-
sekwentną polityką Polski,

zmierzającą m. in. do poko-
jowego uregulowania proble-
mu niemieckiego. Ogromną
wagę układu wzmacnia jesz-
cze poparcie jego postano-
wień przez Chińską Republi-
kę Ludową.

W konkluzji wicemarszałek
Kulczyński w imieniu Kom-
isji Spraw Zagranicznych
wnosi o ratyfikowanie przez
Sejm Układu Warszawskiego,
który służy interesom całego
narodu polskiego.

W dyskusji pierwszy zabie-
ra głos Wiktor Kłosiewicz
(woj. stalinogrodzkie). Stwier-
dza on, że polska klasa ro-
botnicza popiera jak najgor-
zej historię decyzje
Konferencji Warszawskiej.
Na tysiącach zebrań i maso-
wek naród nasz manifestuje
swe poparcie dla konsekwent-
nej polityki obozu pokoju,
któremu przewodzi Związek
Radziecki — polityki zmie-
rzającej do odprężenia mię-
dzynarodowego i trwałego
pokoju.

Zabiera głos poseł z woj.
wrocławskiego gen. brygady
Kazimierz Witaszewski. Na
uzbrojenie neohitlerowskiego
Wehrmachtu — mówi on —
na szereg paktów militar-
nych, a w szczególności na
układy paryskie Polska od-
powiada zacieśnieniem współ-
pracy ze Związkiem Radzie-
ckim i innymi braćmi kraja-
mi. Przypominając dzieje sła-
bości Polski przedwojennej i
losy żołnierza polskiego, wyda-
nego na pastwę napaści hit-
lerowskiej we wrześniu 1939
roku, szef Głównego Zarzą-
du Politycznego Wojska Pol-
skiego stwierdza z mocą, iż
tragedia ta nie powtórzy się
wiecej. O naszej sile obron-
nej — obok Wojska Polskiego
i jego potężnego zaplecza —
decyduje dziś siła Związku
Radzieckiego i jego armii,
siła 600-milionowego narodu
chińskiego. Na straży bezpie-
czeństwa naszego kraju czu-
wają wraz z nami zjednoczo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uchwała Sejmu PRL

O godz. 15 Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
jednogłośnie powziął następującą uchwałę:

„Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawia
ratyfikować Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy
wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową
Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Nie-
miecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospo-
litą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem
Socjalistycznym Republik Radzieckich i Republiką
Czechosłowacką, podpisany w Warszawie dnia 14 maja
1955 r.“

Tragiczna katastrofa na Morzu Północnym

W wyniku najechania na minę
zatonał polski lugrotlawer „Czubatka“

GDYNIA (PAP)

Na Morzu Północnym wyda-
rzyła się ostatnio tragiczna kata-
strofa — zatonał lugrotlawer
przedsiębiorstwa „Odra“ w Świ-
noujściu — M/T „Czubatka“.
Zaginęło 14 rybaków z załogi
statku: Aleksander Jabłoński,
Władysław Dziudzio, Józef Bec-
cia, Janusz Erbel, Tadeusz Po-
klickowski, Stanisław Stachera,
Mikołaj Kołodziej, Bronisław
Matynia, Jerzy Rutkowski, Mie-
czysław Zieliński, Stanisław Dr-
dzisz, Edward Krechta, Lucjan
Rybarczyk i Henryk Mucha.

Czterech członków załogi „Czu-
batki“ ocalało. Są to: Tadeusz

Szymański, Bronisław Lewan-
dowski, Zbigniew Nakonieczny
i Stanisław Smigrodzki. W mo-
mentie katastrofy znajdowali się
oni na pokładzie statku-bazy
„Morska Wola“.

Oto okoliczności katastrofy.
M/T „Czubatka“ zatonał w dniu
10 maja około 15 km na zachód
od wybrzeży norweskich w okoli-
cy Bergen w czasie sztormowej
pogody. Przyczyną zatonięcia lu-
grotlawiera było najechanie na
dryfującą minę — pozostałość po
minionej wojnie.

Po katastrofie 24 polskie statki
z floty III rybackiej, łowiącej na
Morzu Północnym, przerwały po-
łowy i rozpoczęły poszukiwania;
nie daly one jednak rezultatów.
U wybrzeży Norwegii znaleziona
została wyrzucona przez morze,
łatwa ratunkowa z całami 2
ludzi oraz z dwoma kołami ra-
tunkowymi z napisem „Czubatka“.

Ciała dwóch polskich rybaków
poległych śmiercią marynarza
zostaną przewiezione do kraju.

Innych śladów po lugrotlawie-
rze nie znaleziono.

Rodzicom zaginionych zapew-
niono opiekę i pomoc.

Śnieżyce
w Anglii i Francji

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa podaje, że w
wielu okręgach Anglii szalały
śnieżyce — zjawisko niezwykle
rzadkie o tej porze roku. Gruba
warstwa śniegu pokryła drogi
i utrudnia komunikację. Wiele
linii telefonicznych zostało uszko-
dzonych.

Radio Londyn donosi, że fala
zimna, której towarzyszą miej-
scami obfite opady śnieżne, roz-
szerzając się po Europie, obje-
dła również Francję. Według pro-
gnostycznych obliczeń, straty, wy-
rządzone przez nocne przymrozki
w północnej Bretanii dochodzą
do kilkuset milionów franków.



Dowódca Naczelny Zjednoczonych Sił Zbrojnych, wydzie-
lonych przez państwa — sygnatariuszy Układu o przy-
jaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, podpisanego
14 maja w Warszawie — marszałek Związku Radziec-
kiego I. S. Koniew. Fot. — CAF

Na przodujących miejscach
w kraju

Podobnie jak w innych o-
kresach, załogi wielu wielko-
polskich fabryk zajęły przo-
dujące miejsca w ogólnopol-
skim współzawodnictwie bran-
żowym w I kwartale br. o ty-
tuł najlepszego zakładu.

Wśród zakładów, podleg-
łych Zarządowi Przemysłu
Gazów Technicznych najlep-
sze wyniki uzyskała Poznań-

ska Wytwórnia, która dzięki
usprawnieniu procesów pro-
dukcyjnych i zwiększeniu wy-
dajności, uzyskała w I kwar-
tale br. około 98 tysięcy zł o-
szczędności. Do uzyskania
tych wyników przyczyniło się
w dużej mierze współzawod-
nictwo indywidualne i zespo-
łowe oraz wykonanie z nad-
wyżką planów produkcyj-
nych.

W przemyśle szklarskim
najlepsze wyniki — i w na-
grode sztandar przechodni o-
raz 6 tys. zł na premie dla
pracowników — uzyskała Hu-
ta Szkła w Sierakowie, produ-
kująca głównie butelki i róż-
norodne słoiki dla przemysłu
przetwórczego. Tych, tak po-
szukiwanych przez przemysł
artykułów wyprodukowała
Huta w Sierakowie o 17,1
proc. więcej niż przewidywał
plan I kwartału w cenach nie-
zmienionych i to w dodatku w
lepszej jakości.

Huta Szkła w Sierakowie
przoduje również w racjonal-
nym wykorzystaniu paliwa —
gdyż spośród wszystkich po-
krewnych zakładów zużywa
w największym procencie węgiel
brunatny zamiast węgla
kamiennego. (L)

Radziecka
delegacja rolnicza
uda się do USA

MOSKWA (PAP)

Jak podawała prasa ra-
dziecka, 6 maja Ministerstwo
Spraw Zagranicznych ZSRR
zakomunikowało ambasadzie
USA w Moskwie, że członko-
wie radzieckiej delegacji rolni-
czej udającej się do Stanów
Zjednoczonych uważani są za
osobistości oficjalne oraz że
w skład delegacji wejdą przed-
stawiciele radzieckich insty-
tucji rolniczych i naukowych,
a także przedstawiciele sow-
chozów i kolchozów.

17 maja ambasada USA za-
komunikowała Ministerstwu
Spraw Zagranicznych ZSRR,
że rząd Stanów Zjednoczo-
nych gotów jest udzielić wiz-
służbowych członkom dele-
gacji radzieckiej w składzie
około 10 osób z tym, że wizyta
delegacji radzieckiej w USA
odbędzie się w czasie między
10 lipca a 10 sierpnia 1955 r.

DEPESZE
z okazji
65 rocznicy urodzin
Ho Szi-mina

W związku z 65 rocznicą uro-
dzin przewodniczącego Wietnam-
skiej Partii Pracujących Ho Szi-
mina, I sekretarz KC PZPR Bo-
lesław Bierut przesłał depeszę
następującej treści:

TOWARZYSZ HO-SZI-MIN
PRZEWODNICZĄCY
WIETNAMSKIEJ
PARTII PRACUJĄCYCH

HAN OI

W dniu 65-lecia Waszych uro-
dzin przesyłam Wam, Drogi To-
warzysz, serdeczne pozdrowie-
nia.

Bohaterska walka narodu wiet-
namskiego przeciwko imperia-
listycznym kolonizatorom o wy-
zolenie narodowe i społeczne
cieszyła się gorącą sympatią pol-
skich mas pracujących. Dziś z u-
czuciem głębokiej solidarności
śledzimy twórczą pracę narodu
wietnamskiego nad odbudową
zniszczonego kraju, umacnianiem
Wietnamskiej Republiki Demo-
kratycznej i zjednoczeniem swej
ojczyzny.

Zyczę Wam z głębi serca dłu-
gich lat życia, zdrowia i pomyś-
nej pracy dla dobra narodu wiet-
namskiego i sprawy pokoju.

I sekretarz
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej

(—) BOLESŁAW BIERUT

Depeszę do prezydenta — Ho
Szi-mina przesłał również prze-
wodniczący Rady Państwa — A-
LEKSANDER ZAWADZKI.

4-ETAPOWY
Wyścig kolarski

O RUCHACH W ZMP

Na I etapie
Kowalski i Szostak bezkonkurencyjni

(Telefonom od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Jeszcze nie przebrzmiały
echa wielkiego VIII Wycisgu
Pokoju, a już społeczeństwo
wojewódzkie poznańskiego i ko-
larniowieckiego elektryzo-
wane jest pierwszym po woj-
nie wieloetapowym wyścigiem,
organizowanym przez wiel-
kopolskich kolarzy na dy-
stansie około 600 km.

Tegoroczny czter etapowy
wyścig ma zapoczątkować po-
dobne doroczne imprezy, w
których ilość etapów ulegnie
powiększeniu, tak by obok
tradycyjnych ZMP-owskich
Raidów Pokoju — wyścig ten
stał się jak najbardziej po-
пулярną imprezą Ziem Za-
chodnich i mobilizował coraz
więcej zastępy młodzieży do
tej dyscypliny sportu.

Barwną kawkadę 86 ko-
larzy reprezentują zawodni-
cy: AZS, Budowlanych, Gwar-
dii, Kolejarskiej, Stali, LZS,
Startu, Unii, Włókniarza,
CWKS, Sparty, Floty, drużyn

Poznań i Zielonej Góry.
Zgromadzili się oni na placu
przed Nowym Ratuszem w
Poznaniu, gdzie do tłumnie
zebranej publiczności i kolar-
zy, wśród których oprócz uc-
zestników Wycisgu Pokoju
znajdowali się prawie wszy-
scy najlepsi z Hadasikiem,
Drażkowskim, Waliszewskim,
Czyżem i Wrzesińskim na
czele — przemówił wicepre-
wodniczący Prezydium WRN
Sternal, życząc uczestnikom
najlepszych wyników. Na
znak startu honorowego wi-
ceprzewodniczącego MRN —
Rybskiego, wśród frenetycz-
nych oklasków publiczności
zawodnicy udali się po prze-
jechaniu ulicami Armii Czer-
wonej, placu Wiosny Ludów,
ul. Dzierżyńskiego na miej-
sce ostrego startu przy ul.
Marchlewskiego, tuż przy bo-
isku WSWF.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej gwarantem bezpieczeństwa naszych krajów

WYSOKI SEJMIE!

W marcu, przed dwoma miesiącami, mia-
łem możność referować w Sejmie kilka za-
gadnień z dziedziny sytuacji międzynarodo-
wej.

Działo się to z okazji sesji budżetowej, z
okazji przedłożenia Sejmowi budżetu pań-
stwa na rok 1955.

Omawianie sytuacji międzynarodowej, ro-
li Polski na terenie międzynarodowym i za-
mierzeń rządu polskiego w tej dziedzinie z
okazji sesji budżetowej podkreślało równo-
cześnie fakt, który jest podstawową praw-
dą naszego życia narodowego. Ta prawda
jest, że nasz olbrzymi pokojowy wysiłek bu-
dowy nowoczesnej silnej Polski, wysiłek ca-
łego naszego narodu, który z dumą spo-
gląda na minione 10-lecie niespotykanego
rozwoju kraju, jego potencjału przemysło-
wego i jego siły — nasz wysiłek umożliwi-
ony był dzięki temu, że nie byliśmy w tym
pokojowym wysiłku sami, że mieliśmy tak-
iego przyjaciela jak pierwszy kraj socja-
lizmu — Związek Radziecki, że mieliśmy
mocne zaplecze przyjaciół w krajach de-
mokracji ludowej.

Ta prawda równocześnie jest, że opierając
swoją pracę dla dobra własnego narodu o
solidarność państw obozu pokoju, zarazem,
w miarę postępu naszego budownictwa
zwiększaliśmy nasz wkład do wspólnej siły
obozu pokoju. A ta wspólna siła z kolei za-
bezpieczała i naszą przyszłość i nasze per-
spektywy rozwoju.

Ta nierozdzielna jedność i współzależność
wysiłku naszego narodu z wzrastającą siłą
całego obozu pokoju, z jego wspólną poli-
tyką międzynarodową i z jego decydującą o
układzie sił na świecie rolą międzynarodową
jest — podstawowa, obustronnie działająca
prawda naszego życia.

Wyrazem, zadokumentowaniem i rozwinię-
ciem tej prawdy jest podpisany w Warsza-
wie dnia 14 maja Układ o przyjaźni, współ-
pracy i pomocy wzajemnej między Ludową
Republiką Albanii, Ludową Republiką Buł-
garii, Węgierską Republiką Ludową, Nie-
miecką Republiką Demokratyczną, Polską
Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Repu-
bliką Ludową, Związkiem Socjalistycznych
Republik Radzieckich i Republiką Czecho-
słowacką.

Ten właśnie Układ przedstawiam w imie-
niu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Wysokiemu Sejmowi do ratyfikacji.

Wysiłki narodu polskiego i jego władzy
ludowej rozwijają się konsekwentnie i nie-
złomnie — w imię nienaruszalności naszych
granic, naszego bezpieczeństwa i niepodleg-
łości — od paktu polsko-radzieckiego, Pocz-
damu, poprzez zgorzeleńskie układy przyjaźni
z Niemiec, Republiką Demokratyczną o
wytęczeniu istniejącej granicy na Odrze i
Nysie, których pięta rocznica mija w lipcu
tego roku — aż do Układu Warszawskiego.

Układ ten zrodził się z poczucia koniecz-
ności skutecznego zagwarantowania interes-
ów ośmiu zaprzyjaźnionych państw. Zjed-
noczone dowództwo spotęguje koordynację
naszych wysiłków obronnych. Wszystko to
wydatnie wzmacnia naszą suwerenność,
wzmocnia gwarancję niepodległego rozwoju
naszego państwa.

Toteż zarówno w Polsce jak i we wszyst-
kich krajach obozu pokoju, Układ Warszaw-
ski został z radością powitany jako wydatny
wzrost naszej wspólnej siły i naszego bez-
pieczeństwa.

Taka była odpowiedź naszych krajów, je-
szcze ściślej zespolonych w obronie pokoju
w Europie, na realną groźbę odrodzenia mi-
litaryzmu niemieckiego, wskrzeszanie przez
imperializm Stanów Zjednoczonych. Taka
była nasza odpowiedź na ratyfikację ukła-
dów paryskich, na przystąpienie Niemiec
zachodnich do bloku atlantyckiego, na
zwiększone tym samym niebezpieczeństwo
wojny.

Naród polski, pochłonięty pracą nad roz-
wojem swojego kraju, oczekiwał od rządu
takich kroków, które by zapewniły mu bez-
pieczeństwo w nowej sytuacji. Toteż mając
przed oczyma niezbité dowody wskrzeszania
militaryzmu niemieckiego i zawiązanych z
nim nieodłącznie zaborczych zamiarów, wi-
dząc, jak ta zaborczość popierana jest i pod-
sykana przez amerykańskich polityków i całą
propagandę zachodnią — rząd Polskiej Rze-
czypospolitej Ludowej, rząd kraju, który
przeżył wszystkie okropności wojny i okupa-
cji, doznał niszczycielskich jej skutków, nie
mógł pozostać biernym i uznać za koniecz-
ne podjęcie niezbędnych kroków politycz-
nych i obronnych celem zabezpieczenia ży-
wotnych interesów Polski.

Układ nasz zrealizowaliśmy w gronie
państw zaprzyjaźnionych, tak jak i my za-
grożonych remilitaryzacją Niemiec i tak
samo jak my oddanych pokojowemu bu-
downictwu nowego i lepszego jutra.

Układ ten daje nam najpewniejszą gwa-
rancję, że w razie jakiegokolwiek próby agre-
sjii przeciwko naszym krajom, napastnik
spotka się z natychmiastową, wspólną i nie-
zawodną odprawą.

Układ Warszawski wyraża jednolitą wolę
wspólnej obrony suwerenności i niezawis-
łości państw zaprzyjaźnionych i współdzia-
lających z sobą w celu umocnienia wza-
jemnego bezpieczeństwa.

Siła i znaczenie tego układu stają się
szczególnie wymowne dzięki temu, że bierze

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza wygłoszone na posiedzeniu Sejmu PRL w dniu 19 bm. (skrót)

w nich udział Związek Radziecki, który całą
swą niezmierną potęgę swego doświad-
czenia, olbrzymie zdobycze swej techniki —
postawił do dyspozycji utworzonego wspólnie
systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Siłę tego układu podkreśla fakt, że Chir-
ska Republika Ludowa, poprzez swego ob-
serwatora, w przemówieniu na Konferencji
Państw Europejskich i w deklaracji złożo-
nej w chwili podpisywania układu, podkre-
ślała swe pełne poparcie dla celów układu
oraz gotowość pomocy naszym krajom na
wypadek napaści.

Niemala wymowne ma fakt, że bierze w
układzie udział Niemiecka Republika Demo-
kratyczna, reprezentująca pokojowe dą-
żenia całego narodu niemieckiego.

W ten sposób siła tego systemu bezpie-
czeństwa zbiorowego rozciągającego się od
Łaby aż po Chinę jest dostateczna, by zmu-
sić potencjalnych napastników do poważ-
nego zastanowienia się, zanim odważą się
na agresję.

Równocześnie siła tego układu wynika i
z tego, że jest on poważnym krokiem na-
przód w kierunku realizacji idei bezpie-
czeństwa zbiorowego w oparciu o uznane
zasady pokojowego współistnienia i współ-
pracy państw o różnych ustrojach społecz-
no-politycznych.

Tak jak nie rezygnujemy z wysiłków, by
nie dopuścić do wprowadzenia w życie re-
militaryzacji Niemiec zachodnich, by nadal
wytwarzały dążyć do zjednoczenia Niemiec i
stworzyć warunki umożliwiające całemu na-
rodowi niemieckiemu włączenie się do prac
w dziele zabezpieczenia pokoju europejskiego —
tak samo nie rezygnujemy z wy-
słków, by stworzyć przez nas system bez-
pieczeństwa zbiorowego przekształcić w sy-
stem ogólnoeuropejski.

Dlatego to Układ Warszawski pozostaje
otwartą dla wszystkich — bez względu na
ich ustrój — państw europejskich, które
chciałyby doń przystąpić oraz zawiera po-
stanowienie, że w razie utworzenia szerszej
organizacji, a więc w razie stworzenia sy-
stemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego,
zawarty w Warszawie układ traci swoją moc
obowiązującą. Na tym także polega siła te-
go układu i jego międzynarodowe znaczenie,
dotyczące w poważnej mierze wszystkich
narodów Europy.

Równocześnie zorganizowanie zjednoczo-
nego dowództwa wojskowego przewidziane-
go w układzie i włączenie do dyspozycji no-
wopowstałego systemu pomocy wzajemnej
wydzielonych jednostek wojskowych — daje
uczestnikom układu konkretną i wystarczają-
cą rekojmie, że w razie potrzeby rozporząd-
zać będą dostateczną i sprawną siłą, by
odpowiedzieć na wszelkie próby agresji i by
agresora uśmierzyć.

Jeżeli chodzi o sprawę udziału Niemieckiej
Republiki Demokratycznej w wykonywaniu
postanowień dotyczących sił zbrojnych zje-
dnoczonego dowództwa — rozpatrzone ona
zostanie w terminie późniejszym, co wiąże
się z całokształtem wysiłków zmierzających
do skutecznego rozwiązania problemu niemiec-
kiego.

Sejm PRL ratyfikował Układ Warszawski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ne siły zbrojne wydzielone
przez 8 państw europejskich
— sygnatariuszy Układu.

Na zakończenie pos. Wita-
szewski wyraża głębokie
przekonanie, że jednostki
Wojska Polskiego wydzielone
do dyspozycji zjednoczonego
dowództwa spełnią swój ob-
owiązek i pod dowództwem
marszałka Koniewa chronić
będą nasze państwa przed e-
wentualną agresją imperiali-
styczną.

Pos. Dominik Horodyński
(woj. stalinogrodzkie) pod-
kreśla, że Układ Warszawski
oznacza fiasko „polityki si-
ły” prowadzonej przez rządy
państw imperialistycznych.

Mówca stwierdza, że kato-
licy polscy popierają w całej
rozciągłości postanowienia
Układu Warszawskiego, któ-
ry krzyżuje agresywne plany
imperialistów. Katołicy pol-
scy, wraz z całym narodem,
pracują i będą coraz lepiej
pracowali nad pokojowym
rozwojem sił naszej Ojczy-
zny.

Pos. Edward Ochab (woj.
stalinogrodzkie) — analizuje
znaczenie układu dla Polski.
Głos przestrogi narodu pol-
skiego jest głosem przestrogi
900 milionów ludzi, z którymi
kraj nasz łączy po wspólnej
drodce postępu — stwierdza

Zgodnie z powziętą uchwałą na stanowi-
sko dowódcy naczelnego zjednoczonych sił
zbrojnych został powołany marszałek Zwią-
ku Radzieckiego Koniew.

Marszałek Koniew jest dobrze znany na-
rodowi polskiemu i całemu światu, który
pamięta jego wielkie zasługi w walce z hi-
tleryzmem. Wojska, którymi dowodził mar-
szałek Koniew, wzięły udział w zwycięskiej
ofensywie, która wyzwoliła Polskę spod
jarmy hitlerowskiego.

Utworzenie zjednoczonych sił zbrojnych i
zjednoczonego dowództwa niepomniennie
wzmaga efektywność naszych możliwości
obronnych. Równocześnie zaś siły zbrojne
poszczególnych państw całkowicie zachowu-
ją swój narodowy charakter, pozostając
zbrojnym ramieniem każdego z naszych na-
rodów pod własnym dowództwem. Układ
nasz jest poważnym i stanowczym ostrze-
żeniem dla każdego, kto ośmieliłby się na-
ruzyć pokój w Europie.

W ten sposób Konferencja Warszawska
stała się historycznym krokiem w walce o
pokój i bezpieczeństwo naszych narodów, w
walce o pokój i bezpieczeństwo wszystkich
narodów Europy, w walce o trwały pokój na
całym świecie (oklaski).

Konferencja Warszawska była ważnym
odcinkiem wielkiego frontu walki o pokój
i odprężenie międzynarodowe i łączy się
bezpośrednio i organicznie z szeregiem in-
nych, niezwykle doniosłych aktów politycz-
nych, które zmierzają do zmniejszenia na-
pięcia w stosunkach międzynarodowych do
istotnego odprężenia.

Wszystkie te akty polityczne, łącznie z
Konferencją Warszawską, są przejawem
wielkiej, toczącej na całym froncie ofensy-
wy obozu pokoju, ofensywy, którą z rado-
ścią witają wszyscy ludzie dobrej woli na
całym świecie.

Oto z otwarcie naszej konferencji zbli-
żo się złożenie przez Związek Radziecki na
podkomisji rozbrojeniowej w Londynie no-
wego planu rozbrojenia i zakazu broni ma-
sowego zniszczenia.

Naród polski ze szczerym entuzjazmem
powitał najnowsze propozycje rozbrojenio-
we przedłożone przez Związek Radziecki.

Mówiliśmy o potężnej ofensywie obozu
pokoju, o pokojowej ofensywie Związku Ra-
dzieckiego na szerokim froncie. Oto w dzień
po podpisaniu Układu Warszawskiego na-
stąpiło podpisanie traktatu państwowego z
Austrią, który kończy okres okupacji czte-
romocarstwowej w Austrii i przyznaje jej
pełną suwerenność.

Niesposób nie podkreślić wagi traktatu
austriackiego jako przykładu konkretnego
rozładowywania napięcia sytuacji między-
narodowej, konkretnego przykładu, który nie
może pozostać bez wpływu na szybsze i sku-
teczniejsze szukanie rozwiązań w innych
sprawach, w szczególności w sprawie zje-
dnoczenia Niemiec na pokojowych i demo-
kratycznych podstawach.

Równocześnie z Konferencją Warszaw-
ską ogłoszona została decyzja o spotkaniu
delegacji rządowych Związku Radzieckiego
i Federacyjnej Republiki Jugosławii.

W następnym punkcie po-
rządku dziennego wicemarsza-
łek Sejmu zawiadamia Izbę, że
członek Rady Państwa Roman
Zambrowski zwrócił się z pro-
bą o zwolnienie ze stanowiska
członka Rady Państwa wobec
poważnego stanu zdrowia
ministra kontroli państwowej.
Sejm przychylił się do tej
prośby.

W ostatnim punkcie porzą-
dku dziennego Izba jednomyślnie
zatwierdziła uchwałę Ra-
dy Państwa z dnia 16 kwiet-
nia br. w sprawie zmian w
składzie Rady Ministrów. U-
chwała ta postanawia:

1. Powołać ob. Franciszka
Józwiaka i Witolda na stano-
wisko wiceprezesa Rady Mini-
strów, odwołując go ze stano-
wiska ministra kontroli pań-
stwowej.

2. Powołać ob. Romana
Zambrowskiego na stanowisko
ministra kontroli państwowej.

3. Powołać na stanowisko
ministra przemysłu motoryz-
acyjnego ob. Juliana Tokarskie-
go, odwołując go ze stano-
wiska ministra przemysłu maszyn
nowego.

4. Powołać na stanowisko
ministra przemysłu maszyno-
wego ob. Romana Fidelskiego.

Na tym VII sesja Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludo-
wej została zamknięta.

Należy stwierdzić, że spotkanie to stanowi
poważny krok w kierunku dalszej poprawy
stosunków między Jugosławią a Związkiem
Radzieckim, co może odegrać niemałą rolę
w utrwaleniu pokoju w Europie i przyczy-
nić się do pogłębienia współpracy między
Jugosławią a całym obozem pokoju. Każdy
krok w tym kierunku Polska Ludowa trak-
tuje z całą życzliwością.

Duże znaczenie dla walki o polepszenie
współpracy między narodami ma uzyskanie
bezpośrednio po zakończeniu Konferencji
Warszawskiej porozumienia w sprawie zwo-
łania konferencji wielkich mocarstw na
najwyższym szczeblu. O konferencję tę do-
pominały się narody na całym świecie. Po-
wstał bowiem szereg problemów, które wy-
magają omówienia i opartego na porozu-
mieniu — rozwiązywania na najwyższym
szczeblu.

Tak oto na szerokim froncie pokojowej
ofensywy obozu pokoju, a przede wszystkim
pełnej dynamiki, całkowicie zbieżnej z inte-
resami Polski polityki Związku Radzieckie-
go — Konferencja Warszawska i Układ
Warszawski stały się ogniwem w łańcuchu
wysiłków na rzecz odprężenia między-
narodowego i mamy prawo stwierdzić, że wnoszą
wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju w
Europie i rozwoju form współpracy między-
narodowej.

Postanowienia Układu Warszawskiego sta-
nowią dla narodu polskiego nader istotne
wzmocnienie jego bezpieczeństwa, jego su-
werenności i jego granic, sprawiają, że w
obliczu groźby odrodzenia Wehrmachtu, po-
pieranego przez rząd Stanów Zjednoczo-
nych, nie znajdujemy się osamotnieni, lecz
wraz z nami stoją siły Związku Radzieckie-
go i krajów demokracji ludowej.

Tę nową w życiu narodu polskiego praw-
dę — tę wielką prawdę naszego bezpieczeń-
stwa i możliwości pokojowej pracy, odczuwa
dziś w Polsce każdy. Stąd płynie twórcza
wiera w przyszłość, którą przepojony jest
nasz naród.

Polska Ludowa jest silną jednością swych
obywateli, zespolonych we Froncie Narodo-
wym, którego cele: utrwalenie potęgi na-
szego państwa, walka o wzrost naszej siły
gospodarczej i moralnej, walka o podniesie-
nie produkcji i oświaty, są celami całego
narodu. Wypełniając zadania, które stawia
przed nami nasz program polityczny i go-
spodarczy, w szczególności te, które posta-
wione zostały przed państwem i narodem,
a nakreślone na II Zjeździe Partii i we
wskazaniach III Plenum Komitetu Central-
nego, umacniamy w ten sposób nasze pań-
stwo ludowe; umacniamy naszą obronność
i w imię bezpieczeństwa i pokoju, będziemy
mogli spełniać zobowiązania wzajemnej po-
mocy, które podjęliśmy, kładąc podpis pod
układem o przyjaźni, współpracy i pomocy
wzajemnej dnia 14 maja 1955 roku.

Idea państw socjalizmu jest, by nieustan-
nie, wspólnym wysiłkiem podnosić dobrobyt
materiałny i kulturalny społeczeństwa. To
są wytyczne naszych planów gospodarczych,
które są i będą realizowane.

Niemniej jednak wiemy, że, w świecie, w
którym żyjemy, w świecie jawnych przygo-
towań agresywnych i nie maskowanych
grób przeciwko naszemu bezpieczeństwu
i naszym ziemiom, konieczny jest wysiłek
wszystkich ludzi pracy, konieczne jest
wzmocnienie naszych wysiłków obronnych
na rzecz pokoju i bezpieczeństwa dla wszy-
stkich. Chcemy móc pracować w spokoju
i poczuciu, że nie nie zakłóci naszej poko-
jowej pracy nad utrwaleniem naszej pań-
stwowości i rozwojem dobrobytu całego
narodu.

Musimy sobie również zdać sprawę z tego,
że te czynniki, których zamierzenia skiero-
wane są przeciwko naszej granicy na Odrze
i Nysie Łużyckiej, przeciwko naszej niezawis-
łości, naszej pokojowej pracy, szukać będą
różnych metod, by osłabić naszą zdol-
ność obronną. Musimy więc wzmocnić na-
szą czujność przed szpiegostwem, sabota-
żem, dywersją i rozkładową propagandą.
Nasz niezwykły mur obronny stanowi,
zarówno Układ Warszawski, jak patriotycz-
na postawa całego społeczeństwa i rezultaty
codziennej pracy całego narodu.

Dziś, gdy nasz Sejm ma ratyfikować hi-
storyczny Układ Warszawski — potężny in-
strument niezłomnej solidarności całego o-
bozu pokoju, wszystkich naszych bratnich
narodów, jeszcze goręcej biją nasze serca
uczuciem serdecznej przyjaźni dla bohater-
skich narodów radzieckich, dla wielkiego
narodu chińskiego, dla bratnich krajów de-
mokracji ludowej oraz Niemieckiej Republi-
ki Demokratycznej, prowadzących walkę o
pokój i demokrację, przeciwko militaryzmo-
wi i duchowi agresji, dla wszystkich sił po-
kajowych na całym świecie (długotrwałe ok-
laski).

Oto wymowa Konferencji Warszawskiej
i jej historycznych decyzji.

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej proszę Wysoki Sejm o ratyfikację
przedłożonego układu o przyjaźni, współ-
pracy i pomocy wzajemnej między 8 państwami,
układu, który, jak potężny, stalowy pu-
klarz wspólnej siły i solidarności, chronić
będzie bezpieczeństwo wszystkich 8 państw,
które osłaniać będzie pokojową, twórczą
pracę narodu polskiego. (Huczne, długo
nie milknące oklaski).

Tak jest w Konarzycach

Wśród zielonej runi zbożowych pól, rozłożonych panoramicznie na zboczach morenowych wzgórz, wije się piękna serpentyna biała wstęga szosy ze Śremu do Książa. Po lewej i prawej stronie, na dalekim horyzoncie, niemiernie zielona ściana lasu.

Mijamy wioski i osiedla, tonące w zieleni sadów, mieniących się kolorami różnobarwnego kwiecia. Dokoła widać ślady skrzętnej pracy człowieka, oznaki starannej pielęgnacji — obielane pnę, prześwietlone korony drzew owocowych. Według zdania gospodarzy, zbiory owoców zapowiadają się dobrze. O ile oczywiście w dniach kwitnienia nie chwycą przymrozki.

Wreszcie Konarzyce. Widać różniącą się od innych tym, że w grudniu ubiegłego roku awansowała na „stolicę” gromady, że tu ma siedzibę Gromadzką Komitet Frontu Narodowego, który w programie wyborczym postawił sobie ambitne cele i całkowicie realne zadania. Zna te zadania i mówi ogólnie o ich realizacji Franciszek Andrzejczak, którego spotykamy wraz z innymi przy sadzeniu ziemniaków na spółdzielczym polu. Po szczegóły jednak odsyła nas do przewodniczącego komitetu.

Rozmowa z kierowniczką szkoły, Janiną Ciechowicz, pełniąca zarazem zaszczytne, choć niełatwe obowiązki przewodniczącej Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego, rozpoczęła się w przerwie między lekcjami. Na pytanie, jak się przedstawia wykonanie programu wyborczego, ob. Ciechowicz odpowiada dość grubą tęczką, której pierwsza kartka zawiera interesującą nas treść. Na wstępie jak motto słowa Bolesława Bieruta:

„Uczniń życie ludzkie lepszym, dostatniejszym, jaśniejszym, kulturalniejszym — oto cel socjalizmu”.

Na jednej z następnych stronie zdanie: „Gromada nasza posiada wszelkie warunki ku temu, aby rozwinąć rolnictwo, podnieść produkcję roślinną i zwierzęcą, aby postawić oświatę i kulturę na odpowiednim poziomie, a tym samym przyspieszyć wzrost poziomu życiowego mieszkańców”, a dalej już wyciszenie sposobów i środków osiągnięcia zamierzonego celu...

— A więc?
— Janina Ciechowicz zamyśla się na chwilę, a potem rozpoczyna opowieść o pracy członków komitetu i swojej własnej. Z jej słów bije entuzjazm, wiara w ludzi, w moc zbiorowego wysiłku. Czujemy, że to nie są tylko słowa, że za nimi stoją czyny.
Na omówieniu przebiegu kam

panii wyborczej i wyniku wyborów do rad Komitet Frontu Narodowego nie zakończył swojej działalności — jak to się zdarzało gdzie indziej. Zajął się natychmiast ustaleniem planu pracy na okres zimowy ze szczególnym uwzględnieniem walki o podniesienie produkcji rolnej. Wiadomo, że do tego celu prowadzi droga poprzez upowszechnienie najnowszych zdobyczy nauki agro- i zootechnicznej. W Konarzycach, Zaborowie, Zaworach, Konarskim, Sroczewie zorganizowano szkolenie fachowo-rolnicze. Członkowie komitetu — St. Bartkowiak, Antoni Graczyk, Fr. Piasiecki, Wincenty Genderka, Jan Kubiak — urządzali w poszczególnych wsiach pogadanki na temat racjonalnego żywienia zwierząt, nawożenia i wapnowania gleby, właściwego przechowywania obornika, terminów siewu, pielęgnacji roślin, konkursu hodowlanego, zwiększenia mleczności krów, uprawy kukurydzy, mieszanek pastewnych, poplonów itp.

I trzeba tu z uznaniem powiedzieć, że frekwencja na zebraniach szkoleniowych była bardzo wysoka — po 100 i więcej osób. To z kolei dowodzi wielkiego zaufania do poczyną Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Szkolenie zimowe nie pozostało też bez wpływu na przebieg wiosennej kampanii siewnej, którą w gromadzie Konarzyce zakończono łącznie z sadzeniem ziemniaków w dniu 13 maja.

Najważniejsza jednak droga do podwyższenia produkcji rolnej, do podniesienia kulturalnego i materialnego poziomu życia rodzin chłopskich, to droga spółdzielczości produkcyjnej. Realizując więc program wyborczy Komitetu Frontu Narodowego w zakresie rozwoju rolnictwa, dużo uwagi poświęcono tej właśnie sprawie. Argumentów rzeczowych, wykazujących ekonomiczną konieczność tworzenia gospodarstw zespołowych, dostarczyły istniejące już od kilku lat w gromadzie dwie spółdzielnie — Konarskie i Zawory, które na przykład zbierają przeciętnie z hektara o 3 kwintale zboża więcej niż gospodarstwa indywidualne.

— W Konarzycach prowadziłam pracę uświadamiającą samą — mówi Janina Ciechowicz. — Dopiero po kilku tygodniach przyszedł mi w sukurs średniorolny chłop, znany

już panu, Franciszek Andrzejczak. Agitacja nasza przyniosła rezultaty. W dniu 17 marca 13 rolników rozpoczęło wspólną gospodarkę na 102 ha ziemi, przyjmując statut typu Ib. Parę dni później, bo 26 marca, w wyniku pracy agitacyjnej członków Komitetu — Stanisława Bartkowiaka i Antoniny Matuszewskiej powstała spółdzielnia III typu w Zaborowie, do której wstąpiło 14 gospodarzy, posiadających ogółem 120 ha ziemi.

— Nasze młode spółdzielnie mają pomyślne perspektywy. Ich dalszy rozwój zależy już teraz od pracy członków i opieki, jakiej udzielać będą instytucje powiatowe oraz POM z Dolńska.

Realizując program wyborczy Frontu Narodowego członkowie Komitetu nie ograniczają się tylko do pracy krótkofalowej. Wychodzą ze słusznego założenia, że polepszenie warunków nauczania młodzieży, podniesienie oświaty ogólnej przyczyni się do wzrostu świadomości mieszkańców. W tym celu w programie przewidziano budowę szkoły podstawowej, bo dotychczas dzieci uczą się w dwóch ciasnych pomieszczeniach na obydwu krańcach wsi. Staraniem komitetu Gromadzka Rada Narodowa wyznaczyła już działkę budowlaną. Wydział Oświaty Prezydium PRN w Śremie zlecił wykonanie dokumentacji technicznej i kosztorysu. Gotowy projekt znajduje się w Ministerstwie i czeka tylko na zatwierdzenie. W 1956 roku rozpocznie się budowa nowej szkoły. Gromada zobowiązała się wykonać prace wstępne w ramach czynu społecznego. Odpisy dokumentów w tej sprawie znajdują się właśnie w owej grubej teczce, którą na wstępie rozmowy pokazywała mi przewodnicząca komitetu.

— Na tym nie kończą się nasze zainteresowania — stwierdza z uśmiechem Janina Ciechowicz. — Członkowie Komitetu uczestniczą z głosem doradczym w sesjach rady, w posiedzeniach prezydium, w zebraniach komisji rolnej i innych. Chociaż wszędzie spotykamy się z przychylnością i uznaniem dla naszej pracy, to jednak na każdym odcinku (z poczuciem obowiązku po prostu) pilnujemy realizacji poszczególnych punktów programu, który przedłożyliśmy społeczeństwu w okresie wyborów.

Tak pracuje Gromadzki Komitet Frontu Narodowego w Konarzycach. A jak pracuje w Waszej gromadzie?
K. JAŻWIECKI

SPORT :: SPORT :: SPORT :: SPORT :: SPORT

Kowalski i Szostak bezkonkurencyjni

(Dokończenie ze str. 1)

Pierwszy etap wyścigu kolarskiego po ziemiach województwa poznańskiego i zielonogórskiego zakończył się zaskakującym zwycięstwem rewelacji tegorocznego se-

miast inicjuje atak na pozycję uciekinierów. Do towarzystwa dochodzi Trochanowski i wspólnie gonia daleko wysuniętą dwójkę. W Kaliszu bez większego trudu Kowalski odrywa się od Szostaka i wygrywa drugi lotny fi-

„Gwardia” przybył na metę w czasie — 3:48,18, a najlepszy z reprezentacji Poznań — Poniedziałek (34) — 3:58,42.

Na starcie stanęło 80 zawodników. Dwóch wycofało się.

OFICJALNE WYNIKI INDYWIDUALNE I ETAPU

1. Kowalski (Bud.)	3:40,12
2. Szostak (Włóknarz)	3:41,12
3. Hadasik (Unia)	3:44,32
4. Trochanowski (CWKS)	3:44,33
5. Paradowski (Start)	3:44,58
6. Kaluski (Gw. — W-wa)	3:45,53
7. Panek (Sp. — Gd.)	3:46,04
8. Świerczewski (Włóknarz)	3:46,04
9. Gilewski (Start)	3:46,18
10. Wrzesiński (Kolejarz I)	3:46,25

WYNIKI I ETAPU WYŚCIGU DRUŻYNOWO

1. Start	11:18,26
2. CWKS	11:21,26
3. Budowlani	11:21,40
4. Gwardia (Warszawa)	11:21,46
5. Włóknarz	11:22,14
6. Kolejarz (Warszawa)	11:23,15
7. Unia	11:30,28
8. LZS	11:45,37
9. Gwardia (Poznań)	11:45,38
10. Reprezent. Poznań I	12:10,22

M. FLEJSIEROWICZ



Mieszkańcy Środy zgotowali przejeżdżającym kolarzom wielką owoję.

Na zdjęciu: czołwka w Środzie.

Fot. — Kaz. Przychodźki.

zonu Henryka Kowalskiego z „Budowlanych”. Etap ten miał bogatą historię.

Tuż po starcie ostrym, za mostem Marchlewskiego w Poznaniu pierwsza krakka zebrała swoje bogate żniwo. Ofiarą jej padło kilku zawodników, między innymi Bronkowski z I reprezentacji Poznań.

Tymczasem cała grupa pędzi naprzód z szybkością dochodzącą do 40 km na godzinę, wydłuża się coraz bardziej i rozpada na mniejsze grupki. Kilkanaście kilometrów za Poznaniem tworzy się czołwka, licząca 8 zawodników. Jada w niej: Wrzesiński („Kolejarz I”), Kowalski („Budowlani”), Pijanowski (CWKS I), Królikowski („Start”), Komuniewski („Gwardia” Warszawa), Panek („Sparta” Gdańsk), Paradowski („Start”) i Szostak („Włókn.”). W głównej, 18-osobowej grupie widzimy: Hadasika i Próbe z „Unii”, Wallszewskiego i Trochanowskiego z CWKS, w Kórniku Hadasikowi nawała przeczeka. Został mu jednak do pomocy kolega klubowy — Leszczyk i po chwili we dwójkę doganiają swoją grupę.

Losy zwycięstwa etapowego rozstrzygnęły się już właściwie o 5 km przed Jarocinem — na dość dużym wzniesieniu w Cielczy. Od prowadzącej ósemki oderwał się Szostak i Kowalski, którzy w tej kolejności przejechali linie lotnego finiszu w Jarocinie i zdecydowali się na ucieczkę zakończoną pełnym sukcesem.

Główna grupa z Hadasikiem na czele rusza w pogon za czołwką i w rezultacie na ulicach Pleszewa dogania ją, lecz dwaj uciekinierzy: Kowalski i Szostak Niemordowani Hadasik natych-

niz o przeszło 100 m. Po przejechaniu linii lotnego finiszu wyraźnie zwalnia, czekając na swego partnera i już razem obaj wjeżdżają na stadion ostrowskie.



Na chwilę przed startem — Hadasik i ubiegłoroczny zwycięzca etapu poznańskiego — Próba — gawędzą o wyścigu. Fot. — Kaz. Przychodźki.

go „Kolejarza”, gdzie, po zaciętej walce o długość koła zwyciężył Kowalski.

3 minuty później wjechał na metę Hadasik i Trochanowski — którzy, mimo ambitnej pogoni — nie mogli już dojść uciekinierów. Tuż za stadionem kilku zawodników uległo krakce, a trzech z nich ukończyło etap na turystycznych rowerach wypożyczonych od kibiców, tłumnie zalegających ulice Ostrowa.

Najlepszy z zawodników poznańskich — Kudziński z zespołu

Kolejarz — Siał 2:2

Rozegrany w ramach „Czwartków piłkarskich” mecz pomiędzy lokalnymi rywalami, zakończył się, po równorzędnej i tylko w kilku okresach ciekawszej grze, wynikiem remisowym. Wynik jest właściwym wykładnikiem przebiegu spotkania.

Do zawodów, którym przylgało się wiele publiczności, drużyny wystąpiły w kombinowanych składach. (x)

Zawody strzeleckie LPZ

Woj. Klub. Sportów Og. Wojsk. LPZ organizuje w dniach 21 i 22 bm. wojewódzkie zawody strzeleckie, w których wezmą udział zespoły powiatowe oraz gospodarze (reprezentantami tej drużyny będą m. in. Polanowna, Hubicka, Wysocka, Juszkowiak, Bieliński, Szymański, Hubicki i Kieruj).

Konkurencje: Kb i P.W. zostaną rozegrane na strzelnicy przy ul. Świerczewskiego, Kbbs — przy ul. Szlagowskiej, a strutowe w Gołębiniu. Początek strzelania codziennie o godz. 9. (j)

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań K-6-627

Pracownicy poszukiwani

Robotników zatrudni Poznańskie Biuro Sprzedaży Stali Specjalnej w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr, ul. Gwardii Ludowej 3, pokój 16. Wynagrodzenie akordowe w granicach od 800 do 1300 zł. K1549

Inspektora-mechanika obeznanego z montażem urządzeń młynskich siłowni przyjmie Ref. Przeds. Młynów Gospodarczych Poznań, Matejki 39. Warunki wg układu zbiorowego. Mieszkanie zapewnione. K1432

Inżyniera względnie technika na stanowisko kierownika technicznego (mieszkanie zapewnione) oraz kalkulatora względnie fakturzystę w zakresie budowlanym przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Kaliszu, ul. Babina 11. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalny. K1513

Nieruchomości

Parcela, domki, wille, kamienice kupno sprzedaż, załatwia solidnie „Unia”, Poznań, Nowowiejskiego 9 6586g

Kamieniec z kilkoma sklepami w centrum, wille z wolnym mieszkaniem parcie 850 m², przy Stolecznej, Winogrodach, Starelecze sprzedaż: Matejki, Poznań, Czerwonej Armii 23 7720g

Sprzedaż

Samochód „Opel Olympia” w dobrym stanie, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 8031g

Korzystnie sprzedam pianino. Kompletne kompletnie, praktycznie elektryczne. Informacje: Poznań Garbary 53, m 1 8035g

Sprzedam rower męski, Poznań, Świebska 11, m 11 8045g

Dnia 17 maja 1955 r. zmarł pracownik naszych Zakładów

Edmund Walkowiak

W Zmarłym straciłszy długoletniego pracownika i kolegi. Pogrzeb odbędzie się w piątek 20 bm., o godz. 15 na cmentarzu jeżyckim. ZAKŁADY GRAFICZNE IM. M. KASPRZAKA W POZNANIU RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA K1566

Samochód ciężarowy

1,5 — 2 TON

ewentualnie reklamowy

ZAKUPI

od przedsiębiorstwa uspołecznionego Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 11, tel. 89-63. Oferty prosimy kierować bezpośrednio do Spółdzielni K1527

Lokale

Mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, ze wszystkimi wygodami, garaż, ogródek w dzielnicy willowej, blisko tramwaju, zamieni na podobne lub mniejsze w Poznaniu Szykiewicz, Wrocław, Boya-Zelenie 68, m 4 K1559

Urzędniczą szuka pilnie pokój do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 8123g

Poszukuję mieszkania 1-pokojowego, z wygodami, samodzielnego, do remontu Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7975g

Inżynier poszukuje spiesznie pokoju umeblowanego, z wygodami u spokojnej rodziny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7976g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, Stalingrad, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Zgłoszenia Poznań Inżynierska 3, m 11 7992g

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią, na 2 pokoje z kuchnią lub podobne. Warunki do omówienia Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 8010g

Łodówka „Siemens”, na prąd stały sprzedam. Poznań Łąkowa 13, m 6 8256g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, cześci, ceratowe, spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz łalkowe, polecenia: Bracia Cholewscy Poznań, Wrocław 25 8198g

Dnia 17 maja 1955 zasnęła w Bogu najdroższa żona córka i matka, 5p

Izabela Garstkowa

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w Mikoście dzisiaj, w piątek, 20 bm., o godz. 10.

W smutku pogrążona rodzina

Ostrzeszów, Miśtat, Poznań. 8325g

W niedzielę, dnia 22 maja 1955 r.

od godz. 10 do 16

WIELKI KIERMASZ WIOSENNY MHD

na RYNKU JEŻYCKIM

WIELKI WYBÓR

artykułów sportowych, zabawek, artykułów galanteryjnych, pończosznicy, obuwi tekstylnego, pasmanterii, resztek tkanin, artykułów chemicznych, kosmetycznych, gospodarstwa domowego, ceramicznych oraz wielu artykułów okazyjnej sprzedaży.

K1545

Praca

Repararka potrzebna natychmiast Poznań, Grobla 1a, Mero - Pils 8079g

Osoba lubiąca dzieci, umiejąca gotować, potrzebna zaraz. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 8069g

Pracownik transportu samochodowego z długoletnią praktyką, poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 8197g

„Robotnik” Poznań, Nowowiejskiego 6, wykonują wszelkie tysunki do haftu 8004g

Różne

W dniu 17 maja 1955 zmarł mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wuj, 5p.

Walenty Musiał

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm o godz. 10,50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

W głębokim smutku pogrążona żona dzieci i rodzina

Poznań, Grunwaldzka 41b. 8311g

Przyjmuje przeróbki, nicowania odzieży. Poznań, Marchlewskiego 58a, m 3, lewy dzwonek. 7967g

Motocykl wezmę w dzierżawę na dobrych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 8164g

W dniu 17 maja 1955 r. zmarł w Poznaniu po ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św. nasz najukochańszy brat i stryj, 5p.

prof. dr Zygmunt Lisowski

prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, b. rektor Uniwersytetu Poznańskiego przeżywszy lat 74.

Nabożeństwo żałobne przy trumnie odprowadzone zostanie w sobotę, 21 bm. o godz. 8, w kościele św. Wojciecha, po czym o godz. 9,30 nastąpi uroczystość żałobna w sali posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ul. A. Lampego 27/29 i pogrzeb o godz. 11 na cmentarzu solackim. Dalsza msza św. żałobna odprowadzona zostanie w poniedziałek, 23 bm., o godz. 7 w kościele Wszystkich Świętych na Grobli.

O czym zawiadamia w głębokim żalu pogrążona rodzina

Poznań, ul. Libelta 22; Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 14. 8310g

17.718 kg żywca plonem zbiorowych dostaw

Za przykładem chłopów z gromad Mochy, Przemęt, Kaszczor i Błotnica, rolnicy powiatu wolsztyńskiego coraz częściej urządzają zbiorowe, manifestacyjne dostawy żywca. Ostatnio odbyła się zbiorowa dostawa żywca do GS-u w Rakoniewicach. Chłopi okolicznych wsi sprzedali państwu 7 783 kg mięsa. Niektórzy uczestnicy manifestacyjnego transportu wykonali, w tym dniu roczne plany dostaw m. in. Katarzyna Maciejewska z Ruchocia, Stanisław Waligóra z Goździna, Wawrzyn Lisiewicz z Cegielska, Michałina Rybicka z Rakoniewic i Irena Kruk z Drzymałowa.

W zbiorowej dostawie do GS w Wolsztynie chłopi dostarczyli 9 935 kg żywca, w tym 70 bekoni i 44 cielęta. Szesnastu rolników wywiązało się w tym dniu z planu rocznego m. in. Leon Tomiak z Tłok, Piotr Woś i Marcin Adamczak z Tłok Nowych, Michałina Jokiel z Niałka Wielkiego, Józef Barski i Franciszek Donajski z Widzimia Staro, Franciszek Rubach z Wroniaw i Agnieszka Żok z Kłębowa. (kh)

BALET i teatr dziecięcy w Lesznie

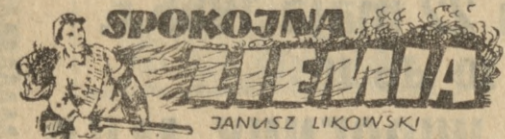
Z inicjatywy nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 7 A. Andrzejewskiego i St. Poprawskiego powstał w Lesznie balet oraz teatr dziecięcy. Do ze spółów zgłosiło się już ponad 100 dziewcząt i chłopców.

Pierwszy występ zespołu dziecięcego, który przygotował widowisko pt. „Sen Marysi”, opracowane przez Annę Andrzejewską, przyjęty został bardzo gorąco.

W kilku wierszach

We wszystkich miastach i wsiach powiatu krotoszyńskiego odbywają się zebrania, poświęcone omówieniu uchwał Konferencji Warszawskiej. Zebrania takie odbyły się w większych zakładach pracy, m. in. w Krotoszyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego Mat. Budowlanych i Krotoszyńskich Zakładach Miejskich. (fk)

Posłowie na Sejm PRL przyjmować będą skargi i zażalenia ludności powiatu wawrońskiego 30 bm. od godziny 11 w gmachu Prezydium PRN (pokój 14).



Gołaś zdjął czapkę. Kolarze powtórzyli ten gest. Sanitariusze szybkim krokiem, na przystępnym kolanie, niemal biegiem do stojących opodal dwu samochodów. Warcząc pojechały do śródmieścia. Zostały dwa ciała i lekarz. Młody Skrzypczak stał gdzieś z tyłu, więc nie mógł widzieć, jak dzwignięto Wituckiego i drugiego, któremu kula utkwiła w czasie, na nosze. Złożono ręce obu na piersi, jak do modlitwy i uniesiono do góry.

Jakby w pogrzebowym kondukcje, ponurą defiladą maszerowali demonstranci przed siedzibą ministra. W miejscu, gdzie święty Marcin zważył się, zaczęto pieśń. Rozpłomieniała ona tłum powoli: nie znano jeszcze słów, nie znano melodii. Od pojedynczych głosów, od grupek rozżarzali się ludzie.

„Krew naszą długo leją katy, i płyną ludu gorzkie łzy...”

Łopotął śpiew, jak flaga na wietrze, podrywając do marszu. Spieszono się gdzieś. Słowa, dźwięk — rwały serca. Czynieć coś! Walczyć!

Skrwawione ciała na noszach ktoś przyrzucił kwiatami i zielenią. Kolysały się nad głowami.

„Nadejdzie jednak dzień zapłaty, siedziamy wówczas będziemy my! Dalej więc, dalej więc!”

Gromada młodszych już biegła. Ludzie wyglądali z okien.

— Z drogi! Lud sobie sam wymierzy sprawiedliwość.

Krzyżowały się okrzyki.

— Precz z rządem i wojną!

— Precz!

Któryś ryknął potężnym głosem:

— Na prezydium/policji! Różną wachmistrów!

— Różną!

Powódź głów wdarła się w ulicę Ratajcza-

ka. Już nie było pieśni, a nagi rozpalony gniew.

6

Podkomisarz Rybicki zakręcił korbą telefonu. Prędko, do jasnej cholery!

— Dać gabinet pana ministra.



Kno przyjechało! — rozległ się w szkole zbiorowy okrzyk. Dzieci wyległy na ulicę. Pracownik ekipy tłumaczy im zasady projekcji filmowej. Ze opowiadania jest dowcipne, widać to po roześmianych twarzyczkach dziewczynek i chłopców. (Do artykułu „Tak jest w Konarzycach” — patrz str. 3).

Zamiłowanie — czy koniunktura?

Rozmowy z maturzystami

Jakże były przyczyny tej nagłej zmiany decyzji?

Pierwszy dzień egzaminu dojrzałości, Godzina 13.10 — ostateczny termin składania prac pisemnych z języka polskiego. Podchodzi do mnie szczupła dziewczyna w czarnym fartuszu z czerwona kokardą pod szyją. Jest już wolna — napisała i oddała.

Powtarzam jej słowa dyrektora.

— Dlaczego, koleżanko?

Peszy się, ale po chwili mówi szczerze:

— Mamusia powiedziała, że więcej skorzystam ze stomatologii, chociaż — wzdygnęła się — do tego trzeba mieć specjalne zamiłowanie. Znalam jedną, która zachęcała dużymi zarobkami poszła na dentystkę, a potem w trakcie studiów zrezygnowała... ze względu na estetycznych — śmieje się.

— A zresztą — podjęła — po studiach fizycznych trzeba przecież uczyć...

— No, tak — rzekłem z lekką ironią — jeszcze w niektórych środowiskach utrzymało się w użyciu przekleństwo „bodałbyś cudze dzieci uczyć”...

— Nie w tym rzecz — powiedziała z zacięciem — to, co pan mówi, nie pasuje do naszych czasów. Mnie chodzi o to, że ja chyba nie potrafię uczyć...

Ten lek, czy niewiara we własne zdolności pedagogiczne jest zrozumiem, gdyż koleżanka Matczak nie ukończyła przecież jeszcze szkoły, czeka ją uniwersytet, dalsza nauka. Nagła zmiana dyktansu w stosunkach między ludźmi. Przejście z „podkomendnego” w „dowódcę” nie u wszystkich powoduje od razu odpowiednie przedstawienie psychiczne, zwłaszcza jeżeli chodzi o ludzi nieśmiały nie bardzo wyrobionych społecznie.

GDY MATKA NAMAWIA...

Widząc, że zaczyna się wahać, przypuszczam generalny atak. Opowiadam o wspaniałych perspektywach, przed jakimi stoi dzisiaj fizyka, o energii atomo-

Ta relacja dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Kole jest charakterystyczna i... alarmująca!

Kol. Krystyna Matczak, maturzystka, zmieniła postanowienie. Wbrew swoim pierwotnym zamiarom oświadczyła, że nie pójdzie na studia fizyczne, lecz zapisze się na stomatologię. To wszystko.

wej, wykorzystanej dla celów pokojowych.

Kol. Matczak wie to wszystko z gazet. Czyta przecież „Problemy”, „Świat”, „Sztandar Młodych”...

Teraz rozumiem, że najtwardszym orzechem do zgryzienia jest do m. Matka chce zawsze jak najlepiej dla swego dziecka. Ludzie mówią: słuchaj matki i starszych z doświadczeniem życiowym a będzie ci dobrze w życiu. Agituja za stomatologię bo... żeby przecież stale się bada pulsy. A fizyka to jest coś kojarzącego się z tablicą, niezrozumiałym, skomplikowanym przyrządem i niewysokim uposażeniem. Ale matka nie czyta „Problemy”, tylko czasami „Przyjaciółkę”, a tam przeważnie intymną rubrykę „Między nami”.

W dziewczynie rośnie nabrał konflikt: fizyka czy stomatologia? Z matką, czy przeciwko niej?

— Przecież ja lubię fizykę — mówi z przekonaniem. — Zobacze jeszcze...

A może by... ale to połączone jest ze stoczeniem poważnej batalii. Czy dziewczyna wyjdzie z niej zwycięsko, przekonana matkę, czy też ulegnie, postąpi w myśl jej wskazania? A może gdy nie przekonana, uczyni tak, jak poddyktuje jej rozsadek i ZMP-owskie sumienie?

ŚWIAT JEST PIĘKNY

Kolega Piotr Matysiak jest synem rolnika. Mieszka w Kole. Po

26 mała lustrujemy pola ziemniaczane

26 bm. odbędzie się w powiecie czarnkowskim pierwsza w tym roku ogólna lustracja pól w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej. Lustrujący mają obowiązek skontrolowania zeszlazanych ognisk punktowych i zwartych kopców, poletek chwytnych oraz wschodzących już nowych ziemniaków.

Aparatura do zwalczania stonki jest od dawna przygotowana. Przeszkolono także służbę ochrony roślin. Środki chemiczne do zwalczania szkodnika są zmagazynowane w gromadach i wsiach.

złożeniu matury zapisze się na geografę. Staje przede mną czar nowożytny i czarnooki, zaczerwieniony na twarzy zmęczony 5-godzinny siedzeniem nad tematem: „Umówienie człowieka w twórczości Żeromskiego”. Zapisal 5 bitych stron kancelaryjnego papieru. Skończył. Uff! A jak poszło? Poszło. Dopóki nie zapadnie „wyrok”, uczucie niepokoju wiercić będzie dziurę w brzucho.

A więc geografia, kolego Matysia, prawda? Dlaczego?

Opowiada, że już od małego chłopca śledził nad mapami, odnajdywał na nich rozmaite egzotyczne kraje, o których czytał, słyszał. Uczył się na pamięć nazw rzek, mórz, stolic krajów. Islandia? — Reykjavik. Kolumbia — Bogota. Filipiny? — Manila.

Poza tym pasjonuje go statystyka, porównywanie z sobą cyfr, szeregowanie ich. Interesują go warunki gospodarcze poszczególnych krajów, ich bogactwa naturalne. Do tego lektura podręcznika, którą przeżył kilka razy. Verne, Fiedler. Film, atlasy, encyklopedie...

Sam był w Zakopanem Krakowie, Warszawie, ale to przecież nie dużo. Pociąga się z czasem zobaczy więcej.

— A co mówią rodzice?

— Nie nie mówią. „Rób, jak uważasz” — takie jest ich zdanie. „Ty sam najlepiej wiesz, jak masz postępować. Jak sobie pocieszysz, tak się wyśpisz”...

To powiedzenie brzmi jak ostrzeżenie rada...

Ze studiami geograficznymi łączy się w zasadzie wykonywanie zawodu nauczycielskiego.

— No, to będzie uczył — mówi po prostu. — Przecież ktoś musi uczyć, prawda? To także bardzo ważne.

W głosie chłopca brzmi z jednej strony zamiłowanie do geografii, z drugiej pewna troska o los tej galezi wiedzy. Zle będzie z geografii, kiedy on „nawali”, pójdzie na przykład na medycynę. Takie jest jego zdanie, czuje się współodpowiedzialny.

— Świat jest piękny — mówi — a ja chcę go poznawać!

W tych słowach zawarte jest jego ukryte marzenie: dalekie podróże. A zresztą, ktoś z nas nie chciałby podróżować po świecie?

Geograf ma do tego szczególne prawo.

CZESŁAW MICHNIAK

Listy: ODPÓWIĘDZI

Trochę za długo

We wrześniu 1954 roku pracowałem w Rejonowym Przedsiębiorstwie Młynów Gospodarskich — Młyn 186 w Najewie (powiat Szamotuły), gdzie wykonywałem prace stolarsko-kolodziejskie. Po skończonej robocie wystawiłem trzy rachunki z datą 20. 10. 1954 na sumy 655,— zł, 725,— zł i 870,— złotych.

Obechnie mamy maj 1955 roku, a ja do dzisiaj nie otrzymałem należnego mi wynagrodzenia. Zabiegałem już kilka razy w Rejonowym

Przedsiębiorstwie Młynów w Poznaniu przy ulicy Matejki — zawsze bezskutecznie. (1380)

Bol. Sobczak
Orliczek

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Hania F. Witkowska. — Obecnie kursów takich nie organizuje się. Z chwilą utworzenia ich podamy dokładne adresy. (195)

Jadwiga Frotwel, Zbąszyń, Pelagia Michałowicz, Pleszew. Chwilowo domków fińskich w sprzedaży nie ma. (1218, 1191)

Z. Płocharz, Kazimierz. — Studia techniczne, o które Pan pyta, są w trakcie organizacji. O ich rozpoczęciu zawiadomimy w komunikacie. (433)

Roman Kosmowski, Popówko. — Podajemy Panu adresy: Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii. Poznań, Grochowe Łąki 4, oraz Wytwórnia Wierzych Pior, ul. Rozmarynowa nr 4. (971)

Róża Swiderska, Kostrzyn. W sprawie studiów zaocznych radzimy zgłosić się do Dziekanatu przy Coll. Minus, al. Stalingradzka 1, II piętro. Istnieją tylko studia eksternistyczne przy wydz. filologicznym. W Poznaniu studiów z zakresu dziennikarstwa nie ma. (1094)

W innych LISTACH

W Dubinie — stałe kino

Miejscowość Dubin, siedziba Gromadzkiej Rady Narodowej, otrzymała od państwa cenny dar w postaci stałego kina.

Wyświetlane filmy produkcji radzieckiej i polskiej cieszyły się dużym powodzeniem. Za tak piękną, kulturalną rozrywkę gromada Dubin składa serdeczne podziękowania. (938)

W imieniu mieszkańców
E. Ściesielski
Dubin, pow. Rawicz

Kukurydza... Kukurydza...

W powiecie czarnkowskim do konkursu na uprawę kukurydzy stanęło 12 spółdzielni produkcyjnych oraz 213 gospodarzy indywidualnych. Spółdzielnie w Połajewie i Węglewie obsiały kukurydzą po 1,5 ha. Dotąd obsiano tą cenną rośliną ponad połowę zaplanowanego arealu.

Propagowanie jej uprawy przez służbę rolną i organizacje społeczne pomoże niewątpliwie rozszerzyć jeszcze areal przeznaczony pod kukurydzę.

Leon Koza z Drawsko jest już od kilku lat plantatorem kukurydzy i gorącym jej propagatorem na terenie byłej gminy Drawsko. Tam też, choć grunty są na ogół słabe, najwięcej chłopów zajmuje się uprawą kukurydzy. Koza uzyskuje 40 q ziarna z hektara oraz 80 q słomy, której używa także na paszę. Ponadto przeznaczona część zbiorów na paszę zieloną, mieszając ją z innymi roślinami.

Z każdym rokiem w powiecie wawrońskim zwiększa się liczba 7-klasowych szkół podstawowych, w których pracuje co najmniej czterech nauczycieli.

W bież. roku szkolnym czwartego nauczyciela przydzielono szkołom w: Pawłowie Żońskim, Mokronosach, Sienie, Gołaszewie. Przewiduje się dalszą poprawę stanu organizacyjnego szkół. Tak np. w Potulicach, Siernikach i Jabłkowie zwiększy się liczba wychowawców do czterech.

O'dańtu młodzieży do zdobywania wiedzy świadczy fakt, że każdego roku szkoły średnie w Wawrocu przyjmują 300 uczniów i uczniów. W nowym roku akademickim na wyższe uczelnie wstąpi 50 absolwentów liceów. (K. W.)

Do wyróżniających się plantatorów kukurydzy należą również: Antoni Łalasz z Osucha, Nikodem Machowina z Drawsko, Stanisław Płatek z Hamiennika, chłopci z Chelstu, Pilki i Romanowa.

Z ogromnego znaczenia kukurydzy nie zdają sobie jeszcze dostatecznie sprawy chłopci z Roska, Kruszewa, Młynkowa, Smieszkowa i Wielonia nad Notecą. (S)

TABELA WIĘKSZYCH WYGRANYCH

13 Krajowej Loterii Pieniężnej

1 rz. 13 K.L.P. 1 dzień ciągnięcia w dniu 18.V.1955 r.

Wygrana zł. 30.000 — padła na Nr. 54173	50461 52981 54342 68519 69263 69408 89182 91684 104826 107048 107366
Wygrana zł. 20.000 — padła na Nr. 43338	Wygrane po zł. 1.000 — padły na Nr. Nr. 317 365 679 2042 3189 4718 5493 5744 5783 7421 8046 8280 11374
Wygrane po zł. 10.000 — padły na Nr. Nr. 315 50213 60207 60870	12018 17148 18753 27692 27921 30081 30384 31541 31845 33127 33614 37393 39975 43396 43922 46155 47058 49482
Wygrane po zł. 5.000 — padły na Nr. Nr. 4311 22865 68389 72184	52140 53772 54171 55251 57302 58386 59536 60562 62309 63625 65539 68277 69321 69373 70303 72625 74088 81110
Wygrane po zł. 2.000 — padły na Nr. Nr. 13087 13386 16457 16483 23895 27516 27542 29392 30822 32149 35951 36426 41513 47827 48357 48918 114729 117759	81496 84087 84869 88875 90108 92506 92789 93285 102677 103909 106002 106928 109577 109750 110119 111927

TEATR

OPERA — g. 19 „Niziny”, POLSKI — g. 15 (przedstaw. zamknięte), NOWY — g. 19 „Skapiec”, KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.15 „Sprytna wdówka”, ESTRADA SATYRYCZNA — g. 19.30 „Karoca odjeżdża 19.30”, LALKI I AKTORA — g. 11 „Baśń o szklanej i cesarzu”, OBJAZDOWY — Ostrow g. 16 i 19.30 — „Romanycy”

KINA

Kalisz — „WOLNOŚĆ” — „Upiór na sprzedaż”, „STY-

W dniu 21 maja

LOWE — „Fort Eureka”, Ostrow — „PRZODOWNIK”, „Kariera”, „ŚLONCE” — „Znak życia”, Gniezno — „OJCOWIŹNA”, „LECH” — „Opowieść atlantycka”, Leszno — „Ambicje młodości”

RADIO

PROGRAM II
Fala Poznań 249 m
5.10 — rozmaitości rolnicze. 5.40, 7.15, 8.40, 12.15 i 12.30 — muzyka, 12.50 — aud. dla wsi. 13 — co dzień przynosi, 13.10 i 14.30 — muzyka, 15. — aud. dla nauczycieli, 15.25 — koncert

cert rozr. -16 — felieton aktualny, 16.10 — zapraszamy do tańca, 17 — aud. dla dzieci, 17.40 — aud. reg., 18.35 — poludniowo-ameryk. melodie ludowe, 19 — muzyka i aktualności, 19.25 — „Oberża Pod Grzybkami”, 19.55 i 20.30 — muzyka, 22 — „Desant na kamiennej wyspie”, odc. pow., 22.20 i 23.20 — muzyka, 21.50 — reportaż z III etapu wyścigu kolarskiego po ziemiach woj. poz. i zielonogórskiego

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 12.04, 14, 17.30, 18.15, 21.30 i 23.50